

MARTA ZAMBRZYCKA  
WARSZAWA

## Trzy opowieści o wojnie w Czeczenii. Wojna w kulturze i literaturze

Roger Caillois napisał o wojnach, iż są krwawymi łaźniami, którym przypisuje się zbawczą moc wody życia<sup>1</sup>. Tym stwierdzeniem autor *Żywiołu i ładu* wpisał wojnę w kontekst rozważań o *sacrum*. Wojna i święto, wojna i karnawał, wojna, która podobnie jak Ottonowskie *sacrum*, jest zarówno *tremens* jak i *fascinatis*. To zagadnienia nienowe, antropologii kultury znane od dość dawna. A jednak, czytając współczesną prozę wojenną lub wojny dotyczącą, nie sposób uciec od Rogera Caillois i kontekstu fenomenologicznego rozumienia *sacrum*. Wojna jako żywioł, odwrócenie porządku, czy wielka, krwawa orgia o mocy zarówno niszczącej jak i ożywczej, powraca na kartach powieści, opowiadań, reportaży i wspomnień. Ilość literatury z wojną związanej świadczy, że temat fascynuje, sposób opisu dowodzi grozy, jaką wzbudza. Wojna jako taka, jako zjawisko, oraz wojna konkretna, bliska, znana często z własnego doświadczenia, jak na przykład ta w Czeczenii, opisana przez autorów w mniejszym lub większym stopniu osobiście nią dotkniętych.

Stwierdzenie, że wojna to zjawisko kulturowe jest zrozumiałe samo przez się, biorąc pod uwagę, że wszelka zorganizowana działalność człowieka jest działalnością kulturową<sup>2</sup>. Wojna stanowi formę przemocy usprawiedliwionej i funkcjonuje jako motyw, temat czy obiekt badań na wielu poziomach kultury. Jak zauważa Elżbieta Olzacka:

o wojnie napisano niezliczoną ilość powieści, opowiadań, wierszy, poematów (...) na jej temat stworzono tysiące malarskich płócien, rzeźb, pomni-

---

<sup>1</sup> R. Caillois, *Wojna i sacrum*, [w:] *Antropologia widowisk*, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2008, s. 280-286.

<sup>2</sup> Keegan pisał o wojnach w następujący sposób: „Wojna to coś więcej niż polityka (...) w wojnie wyraża się kultura danego społeczeństwa (...) wojna bywa determinantem kultury, a w niektórych społeczeństwach jest kulturą”, J. Keegan, *Historia wojen*, przekł. G. Woźniak, Warszawa 1998, s. 25.

ków i obelisków (...) stanowiła przedmiot nie tylko sztuki ale i nauki. (...) Z wojną związana jest cała sfera wyobrażeń i praktyk kulturowych, obejmujących (...) wierzenia, obrzędy, rytuały. (...) Wojnę (...) spowija skomplikowany kulturowy aparat pojęciowy, wywodzący się z obyczajów, prawa, moralności i religii<sup>3</sup>.

Zależność form prowadzenia działań wojennych od różnorodnych wzorów kultury bada dyscyplina zwana antropologią wojny. Klasycznym przykładem jest praca Ruth Benedict *Chryzantema i miecz*.

W kontekście zagadnień z kręgu antropologii literatury, problematyka wojny może stanowić łącznik między sferą zjawisk kulturowych a dziedziną poetyki tekstu literackiego. W tym miejscu warto podkreślić, iż badania antropologiczne, wpisujące tekst literacki w szeroki kontekst kulturowy, zyskują coraz większą popularność wśród literaturoznawców<sup>4</sup>. Niewątpliwą zaletą kontekstu antropologicznego jest to, iż umożliwia poszerzenie tzw. dyskursu literaturoznawczego o nowe obszary i otwarcie na „coś więcej w literaturze niż sama literatura”, niż sam tekst i jego poetyka<sup>5</sup>. W polskojęzycznym obszarze badawczym znajdziemy coraz więcej publikacji zainspirowanych koncepcją antropologii literatury<sup>6</sup>. Ich autorzy na różne, często odmienne sposoby rozumieją cele, zadania oraz samą definicję „antropologii literatury”. Niektórzy nazywają ją niezrealizowanym, choć koniecznym projektem<sup>7</sup>. Inni twierdzą, że jest ona nie tyle realnym zjawiskiem badawczym, co wynikiem swoistej luki metodologicznej i potrzeby

<sup>3</sup> E. Olzacka, *Kulturowy wymiar zjawiska wojny – zakres badań i doniosłość*, „Kultura i Historia” 2012, nr 22 [online], [www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/4192](http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/4192) [14.06.2012].

<sup>4</sup> A. Łebkowska, *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 9.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>6</sup> Do publikacji takich należą m.in. następujące prace: E. Kasperski, *Sprawa podmiotu. Szkic z antropologii literatury*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, nr 5, s. 1-25; *Między poetyką i antropologią postaci*, [w:] *Postać literacka*, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jądrzyk; B. Owczarek, *Narracja i fabuła: ku poetyce antropologicznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 2, s. 27-41; A. Łebkowska, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2008; *Narracja i tożsamość. Antropologiczne problemy literatury*, t. II, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004; *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006; *Antropologia kultury – antropologia literatury*, red. E. Kosowska, A. Gomółka, E. Jaworski, Katowice 2007; R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 34-49; A. Łebkowska, *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 9-24, 22-23.

<sup>7</sup> G. Godlewski, *Literatura i literatury. O kilku przesłankach możliwej, a nawet koniecznej, lecz wciąż jeszcze nie istniejącej antropologii literatury*, [w:] *Narracja i tożsamość. Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 68-101.

badania interdyscyplinarnych<sup>8</sup>. Projekt antropologii literatury daje ogromne możliwości badawcze, a łączenie dziedzin antropologii kultury i literaturoznawstwa jest źródłem niekończących się inspiracji.

Tekst niniejszy nazywa się *Trzy opowieści o wojnie w Czeczenii*. Te opowieści to: *Patologie* Zahara Prilepina, *Asan* Władimira Makanina oraz *Jestem Czeczenem* Germana Sadułajewa. Opowieści odmienne zarówno pod względem poetyki, jak i ujęcia tematu wojny. Mocna, „męska” proza Prilepina przedstawia wojnę oczami żołnierza – uczestnika. Znajdziemy tu okrucieństwo, strach, ale i męską przyjaźń oraz solidarność rodzącą się w obliczu niebezpieczeństwa. No i wspomnienia, tęsknotę, dawną miłość. Czyli wszystko to, co w klasycznej prozie wojennej być powinno, zawsze było i jest nadal. Prilepin, który podczas wojny czeczeńskiej służył jako kapitan OMON-u kreuje obraz „wojny tu i teraz”, zapisuje proste emocje, fizjologię strachu, grozę śmierci i konfrontację z tym, co ostateczne. Nieco inny obraz znajdziemy u Władimira Makanina. W powieści *Asan* autor skupia się na „komercyjnej” stronie wojny w Czeczenii, przedstawiając ją jako wielki bazar, wszechobecny handel, opłacalną wymianę towarów, jeńców i łapówek. Rządzące wojną prawo narrator streszcza w następujący sposób: „Setki razy przekonywałem się, że wojna nie zna żadnych reguł. (...) prócz jednego prawa najwyższego: pożyczyles pieniądze? Oddaj”<sup>9</sup>. Choć jest w *Asanie* również wojenna przyjaźń, strach przed śmiercią oraz konfrontacja z własną naturą. Zupełnie inna jest wojna w krótkich, pełnych liryzmu opowiadaniach Germana Sadułajewa. Inna jest też perspektywa, sugerowana już w tytule: *Jestem Czeczenem*. Sadułajew prowadzi notatnik psychologicznego „krajobrazu po bitwie”, a raczej po całej wojnie, która, mimo że formalnie zakończona, trwa nadal w duszach i umysłach dotkniętych nią ludzi. Trwa i niszczy ich jak śmiertelna choroba.

Choć tak różne pod względem poetyki, opowieści o wojnie wykazują wiele cech wspólnych. Pozwala to odwołać się do wspomnianej teorii Rogera Caillois, łączącej strukturę czasu wojny z kategorią *sacrum*. Relacja między wojną i *sacrum* staje się bardziej zrozumiała, jeśli to ostatnie zdefiniujemy, za fenomenologami religii, jako domenę wykraczającą poza rzeczywistość codziennej egzystencji. Czyli wszystko to, co łamie i zakłóca porządek *profanum*, co jednocześnie fascynuje i przeraża, burzy ład i wprowadza nowe prawa, co jest niepojęte, zdecydowanie wykraczające poza ustalony kanon norm i wartości. W książce *Człowiek i sacrum* Roger Caillois określa to ostatnie jako rzeczywistość dwubiegunową, wyraźnie

<sup>8</sup> E. Kosowska, *O niektórych przesłankach uprawiania antropologii literatury*, [w:] *Narracja i tożsamość. Narracje w kulturze...*, s. 104.

<sup>9</sup> W. Makanin, *Asan*, przekł. J. Redlich, Poznań 2009, s. 323.

przeciwstawioną domenie *profanum*, i z perspektywy *profanum* ocenianą jako niebezpieczną i tajemniczą. Dwubiegunowość *sacrum* obejmuje zarówno aspekt boski, powiązany z czystością, świętością, jak i demoniczny, utożsamiany ze sferą rzeczy i sytuacji kalających<sup>10</sup>. Jeszcze przed Rogerem Caillois o grozie *sacrum* pisał Rudolf Otto, wspominając, iż w obliczu świętości człowiek doznaje poczucia lęku i zależności, uświadamia sobie, że jest „pyłem i prochem”. Świętość jest odczuwana jako „absolutnie niedostępna”<sup>11</sup> i wzbudzająca w człowieku rodzaj nabożnego lęku, poczucia nicości i całkowitej bezsilności. Otto określa ją mianem „tajemnicy pełnej grozy”<sup>12</sup>. Podobną grozę i poczucie bezsilności wywołuje doświadczenie wojny. Porównując strukturę czasu wojny i czasu święta, Roger Caillois stwierdza, że oba stanowią przekroczenie codziennej kondycji. Zarówno wojna jak i święto stanowią okres nadużyć i gwałcenia najświętszych praw, gdy to, co było zbrodnią staje się regułą. Jest to czas wybryków, przebiegania miary, przeciwstawiający się okresom stabilizacji i umiaru. Oczywiście, podobieństwa dotyczą wyłącznie płaszczyzny strukturalnej, gdyż pod względem sensu i treści wojna i święto są zjawiskami różnymi, a nawet przeciwstawnymi.

Stan nieludzkiego, wszechogarniającego chaosu, grozy w obliczu śmierci, a jednocześnie swoistej fascynacji niecodziennością sytuacji, znajdujemy we wszystkich wspomnianych powieściach. Opisując doświadczenia wojenne, zarówno Prilepin, jak i Makanin czy Sadułajew odwołują się do kilku charakterystycznych motywów. Jest to przede wszystkim przedstawienie wojny jako okresu odwrócenia porządku i braku reguł, gdy wykroczenie zajmuje miejsce normy. Kolejnym motywem jest obraz wojny jako swego rodzaju dopust Boży, wyższy porządek egzystencjalny, na który jednostka nie ma wpływu i któremu musi się podporządkować. Nieludzkie oblicze wojny ma charakter ambiwalentny – zmusza do konfrontacji ze sprawami ostatecznymi, a tym samym staje się rodzajem sakramentu czy inicjacji – i to jest kolejny motyw. Niezwykle ważne miejsce zajmuje zagadnienie nowych reguł: czas wojny, podobnie jak okres świąteczny, generuje własny układ norm i praw. Ostatnim zagadnieniem jest motyw wojennej przyjaźni i mitologia „braterstwa broni”. Wszystkie te zagadnienia wpisują literacki obraz wojny w kontekst analiz antropologicznych, przedstawiając ją jako rodzaj alternatywnej rzeczywistości, opartej w dużym stopniu na zasadzie „świata na opak”.

<sup>10</sup> R. Caillois, *Człowiek i sacrum*, przekł. A. Tatarkiewicz, E. Burska, Warszawa 1995, s. 37-38.

<sup>11</sup> R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przekł. B. Kupis, Warszawa 1999, s. 25.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 18.

Wojna to czas, w którym normą staje się wszystko, co dotychczas objęte było zakazem. Fundamentalny zakaz odbierania życia zmienia się podczas wojny w nakaz zabijania, a bezustanna obecność śmierci odwraca perspektywę postrzegania siebie i świata. Wojna, podobnie jak czas święta, wyzwala zachowania niedopuszczalne w codziennym życiu. Zakazane, zbrodnicze, niedozwolone – w czasie wojny nabiera sankcji prawnej i zyskuje usprawiedliwienie. Narrator powieści *Jestem Czeczenem* wygłasza znamienne słowa, obrazujące prawa rządzące czasem wojny:

To jest to, co musisz robić. I to jest to, co zawsze chciałeś robić. Zabijać. Zmęczyło cię życie w świecie skrępowanym tysiącami ograniczeń, zasad, etyką, prawem, Ty przecież zawsze chciałeś zabijać. Tylko, że tam będą cię za to sądzić i wsadzą do więzienia. Tutaj za to samo wysuną cię do nagrody. Więc rób to. Zabijaj. Teraz masz siłę i władzę. Rozporządzaj życiem i śmiercią tych nieznanym i obojętnym ci ludzi. Poczuj się bogiem...<sup>13</sup>

Poczucie władzy nad życiem i śmiercią, świadomość przekraczania granic, dezaktualizacja niewojennej moralności, to wszystko sprawia, że wojna staje się rzeczywistością nie wyłącznie koszmarną – jest również fascynująca w jakiś straszny, niepojęty sposób. Cytowany już kilkakrotnie Roger Caillois pisze, że „wprowadza ona człowieka w świat, gdzie obecność śmierci przyprawia o drżenie i różnym uczynom nadaje wartość najwyższą”<sup>14</sup>. Jeden z bohaterów powieści *Asan* ujmuje tę myśl prostymi słowami, konstatując, że „wojna wciąga”. Młody żołnierz z powieści Władimira Makanina mówi: „niebezpieczeństwa się (...) nie boimy. I tobie i mnie czasem chce się postać nawet na krawędzi... (...) Na samym skraju... Wojna wciąga”<sup>15</sup>.

Stojąc na wspomnianej krawędzi człowiek nabiera poczucia wyższości nad tymi, którym nie dane jest zaznać tego rodzaju poczucia wolności. Jest to poczucie przekroczenia ludzkiej kondycji, wejścia w obszar rzeczywistości niedostępnej zwykłym śmiertelnikom. Dlatego wojnę porównuje się do sakramentu, a pierwszą walkę określa mianem „chrztu bojowego”. Stąd też mitologia „braterstwa broni” – czyli wspólnoty inicjujących, którzy doświadczyli więcej i przekroczyli granice dostępne zwykłym śmiertelnikom<sup>16</sup>. Ta wspólnota „wtajemniczonych” odbiera rzeczywistość przez pryzmat wojennej perspektywy, przesuując akcenty i znaczenia. Na

<sup>13</sup> G. Sadulajew, *Jestem Czeczenem*, przekł. K. Rawska-Górecka, W. Górecki, Wołowiec 2011, s. 122.

<sup>14</sup> R. Caillois, *Wojna i sacrum...*, s. 284.

<sup>15</sup> W. Makanin, op. cit., s. 43.

<sup>16</sup> R. Caillois, *Wojna i sacrum...*, s. 284.

wojnie, tak jak podczas karnawału, płacze się i śmieje inaczej niż w życiu, a koszmar nabiera znamion upiornej wesołości. Żartować można po pacyfikacji i podczas zadawania tortur, zabawne mogą być odcięte uszy ofiar i oblane benzyną, płonące ciała. Przykładem może być następujący cytat z powieści Władimira Makanina:

Przyniósł plecaczek i torebkę swoim chłopakom. Wysypał na stół. Że niby posmakujemy sobie starodawnego jedzenia uralskich i syberyjskich wóźniców. Uszka! Różnych rozmiarów... A były to odcięte uszy a nie żadne pierożki! A co było potem? To bardzo charakterystyczne co było potem. Strach? Fobia? Wcale nie. Żołnierze chichotali. Słyszałem jak rozkosznie chichotali. Podpułkownik (...) nawet się zatrzymał w nadziei, że też się za darmo pośmieje. – Nam też opowiedzcie, jeśli to kawał<sup>17</sup>.

A Zahar Prilepin wtóruje mu w *Patologiach* nie mniej szokującymi scenami:

Oglądam się i widzę, jak oblewa martwych Czeczenów benzyną ze znalezionej w szoferce kanistra. Po chwili dogania mnie cały zadowolony, w kanistrze chlupocze resztką benzyny. Przy ciężarówce trzaskają dwa ogniska. (...) Chłopaki, może po szaszłyku<sup>18</sup>.

Wojenna norma zakłada zwyczajność zabijania. Nie wymaga ono komentarza, najwyżej prowokuje do żartu. Nie spędza też snu z powiek, o czym świadczy kolejny cytat z *Patologii*: „Nic nie trzeba mówić. Dzisiaj pozbawiliśmy życia ośmiu ludzi. Chodź, Sańka, trzeba spać”<sup>19</sup>.

Jako niszczący chaos, stan wojny ma wiele wspólnego ze strukturą karnawałowego odwrócenia porządku i kwestionowania wszelkich norm<sup>20</sup>. Jeśli tak, to zgodnie z logiką karnawału wojna powinna mieć też moc oczyszczającą i odnawiającą. I rzeczywiście, jeśli wierzyć literackim opisom, w tym krwawym koszmarze odradzają się pierwotne, fundamentalne uczucia i doznania. Pierwszym z nich jest pragnienie życia. Siła witalna, jakiej nie doznamy w natłoku codziennych spraw. Truizmem byłoby stwierdzenie, że bliskość śmierci uświadamia wartość życia. No, ale tak właśnie jest, a konfrontowani ze śmiertelnym zagrożeniem bohaterowie literaccy

<sup>17</sup> W. Makanin, op. cit., s. 284.

<sup>18</sup> Z. Prilepin, *Patologie*, przekł. M. Buchalik, Wołowiec 2010, s. 62.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>20</sup> Odwrócenie porządku i kwestionowanie norm stanowi tylko jeden z wielu różnorodnych aspektów karnawału, którego symboliki nie można sprowadzać jedynie do obrazu „świata na opak”. O złożoności karnawału jako kompleksu zachowań społeczno-polityczno-symbolicznych zob. *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne*, red. W. Dudzik, Warszawa 2011.

(i ci realni pewnie też) z całych sił pragną żyć. Bohater powieści *Patologie* toczy taki oto wewnętrzny monolog:

I co, teraz zaczniesz myśleć jak to kochasz życie? – kpię, starając się odpuścić smutek. No i co z tego? – odpowiadam sam sobie – kocham. Bardzo kocham<sup>21</sup>.

I pyta siebie samego:

Tak bardzo chce się żyć. Dlaczego tak chce się żyć? Dlaczego w zwykłym, spokojnym życiu nie chce się tak żyć? Dlatego, że nikt nie zabrania? Trzeba żyć, co robić...<sup>22</sup>

No właśnie – sytuacje graniczne stanowią wstrząs i wyzwają czyste, pierwotne emocje, można zaryzykować stwierdzenie, że ta graniczność doświadczenia łączy wojnę z karnawałowym szaleństwem. Chociaż nie takie to proste, bo o ile karnawał, przynajmniej w teorii, ma na celu odrodzenie i ustanowienie nowego ładu, o tyle wojna bardziej przypomina śmiertelny wirus, wyniszczający również ocalałych i uniemożliwiający im ustanowienie „nowego ładu” w powojennej rzeczywistości. Pisze o tym German Sadułajew, „zakazając” wojennymi wspomnieniami liryczne obrazy dzieciństwa swoich bohaterów. W opowiadaniach składających się na zbiór *Jestem Czeczenem* wojna wykracza daleko poza sferę działań zbrojnych, niszczy nie tylko przyszłość, ale i wspomnienie przeszłości, pozostawiając bohatera w stanie zbliżonym do zaawansowanej choroby nowotworowej. Od wspomnienia wojny nie ma ucieczki ani w przyszłość, ani w przeszłość.

Wojna, która ma moc bezlitosnego niszczenia nabiera cech rzeczywistości nadrzędnej. Jest czymś więcej niż polityczną rozgrywką między państwami i narodami, staje się rodzajem fatum, klęską żywiołową, której siła i moc czynią człowieka bezsilnym. Jest sytuacją egzystencjalną o niezwykłej sile, i właśnie ta siła, podobnie jak Ottonowskie *sacrum*, wzbudza zarówno przerażenie, jak i rodzaj szacunku. Człowiek nienawidzi wojny, boi się jej i potępia, ale jednocześnie instynktownie „chyli przed nią czoła”, jako przed mocą należącą do innego, ponadludzkiego porządku. W obliczu wojny jesteśmy bezradni, ponad nami działają siły, którym musimy ulec. Roger Caillois twierdzi, że tak rozumiana wojna nabiera cech zdecy-

<sup>21</sup> Z. Prilepin, op. cit., s. 145.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 71.

dowanie religijnych. Jest jedną z reguł rządzących światem, a ustanowionych na poziomie metafizycznym<sup>23</sup>.

Taką metafizyczną wizję wojny jako starcie sił demonicznych znajdujemy w opowiadaniach ze zbioru *Jestem Czeczenem*. Autor wielokrotnie odwołuje się do obrazowania symbolicznego, nawiązującego do wyobrażeń mitycznych. Wojna jest tu walką demonów, a ludzie okazują się w niej bezradnymi małymi pionkami:

Duchy zła, demony ciemnych jaskiń, potomkowie smoków i żmij, blade potwory, dręczące w dawnych czasach ziemię i zamieszkujących ją ludzi. Teraz znowu przyszły. Mają mundury zielone jak skóra gigantycznych błotnych żab, na ramionach pagony jak ciernie. Ten, kto ma większe ciernie, kto ma tych cierni więcej, uważany jest wśród potworów za najważniejszego i pozostałe słuchają jego rozkazów<sup>24</sup>.

Walczące strony przybierają formę pradawnych demonów, czołgi zmieniają się w podziemne bestie, wypelzające na dźwięk wystrzałów:

Zamykam oczy i widzę, jak wypelzają spod ziemi – ciężkie, zgrzytające potwory, wypelzają spod ziemi, zawsze tu były, tylko mieszkwały pod ziemią, dlatego ich nie widzieliśmy. Czekwały aż zacznie się wojna. Kiedy nie ma wojny, czołgi śpią pod ziemią. Budzi je łomot kanonady i oto wypelzają, rozrywając ziemię, poczerwiałe od starości, otrząsają się z grudek gliny i pajęczyny korzeni, formują kolumnę i ruszają<sup>25</sup>.

German Sadułajew jednoznacznie nazywa wojnę zemstą nieba, wpisując ją tym samym w kontekst metafizyczno-religijny:

Niebo, niebo, tyś nigdy nas nie lubiło! Ty lubisz pokornych, a myśmy byli dumni, za to nas karzesz, niebo! W wysokich górach podkradaliśmy się zbyt blisko ciebie. I ziemia, nasza dobra matka, nawet ona nie zdołała nas ocalić przed gniewem ojca nieba<sup>26</sup>.

Potępiana i podziwiana, wzbudzająca grozę i lękliwy szacunek, zmuszająca do konfrontacji z sytuacjami granicznymi, wyzwalająca nadludzkie bohaterstwo i paniczny strach – wojna nieuchronnie staje się obiektem kultu i czci. Opiewa się ją w pieśniach i opowieściach, pisze o niej książki, reportaże i wspomnienia, zamienia się ją w powtarzaną przez poko-

<sup>23</sup> R. Caillois, *Wojna i sacrum...*, s. 284.

<sup>24</sup> G. Sadułajew, op. cit., s. 107.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 55.



lenia legendę. Parafrazując autora *Żywiołu i ładu*, możemy stwierdzić, że z krwawej łaźni zmienia się w życiodajny sakrament. I dodajmy, w sakrament w ogromnym stopniu kulturotwórczy. Czasy wojen ulegają mityzacji, opowiada się o nich jak o okresie wprowadzie nieludzkim i okrutnym, lecz pełnym heroizmu godnego pradawnych bogów. Jej uczestnicy są bohaterami, ich czyny obiektem czci. Nieważne, jak bardzo nienawidzimy wojen, wcześniej czy później każda z nich stanie się legendą, ponieważ, jak twierdzi German Sadułajew, „wojna zawsze staje się legendą. Napiszą o niej tysiące książek, na podstawie książek nakręcą filmy”<sup>27</sup>. A legenda wojny, jak słusznie zauważa cytowany autor, jest legendą okrutną, bo sankcjonującą zbrodnię i nadającą jej znamiona heroizmu:

Już piszą o tym książki, wiele książek. Byli żołnierze, oficerowie, nawet generałowie – publikują notatki i wspomnienia o tym, jak walczyli za Rosję, jak bili się w Czeczenii. A niektórzy o tym, jak zabijali ludność cywilną – o tym także piszą. (...) Taka jest surowa prawda frontu. Heroizm pacyfikacji, poświęcenie uczestników karnych ekspedycji<sup>28</sup>.

Mityzując wojnę, wpisując ją w kontekst legendy i czyniąc z niej obiekt fascynacji, sankcjonujemy rządzące nią reguły. Wojna jest światem na opak, ale jest też rzeczywistością funkcjonującą w obszarze naszego kulturowego uniwersum.

Niniejszy tekst w żadnym razie nie wyczerpuje zagadnienia literackiego obrazu wojny i jego powiązań z analizami kulturoznawczymi. Już sam motyw „wojennej przyjaźni” i „braterstwa broni” wymaga osobnego opracowania. Niezwykle ciekawy jest też wątek układu praw i reguł, składających się na obraz wojennej rzeczywistości alternatywnej. Na osobne, szersze opracowanie zasługuje również rosyjskojęzyczna literatura, dotycząca wojny w Czeczenii, obejmująca zarówno teksty literackie, jak i reportaże, teksty wspomnieniowe i pamiętniki. Relacje między strukturą czasu wojny a kategorią *sacrum*, oraz pewne podobieństwa między wojną a okresami świątecznego odwrócenia porządku zostały przeze mnie jedynie zasygnalizowane, stanowią ciekawy punkt wyjścia dla rozważań łączących literaturę z antropologią. Zachęcają też do polemiki, negocjowania i stawiania pytań, gdyż niewątpliwe podobieństwo na poziomie struktury czasu wojny i czasu święta nie przekreśla ogromnych różnic, występujących między tymi zjawiskami na wszystkich innych poziomach. Literatura egzemplifikuje kategorie kulturowe; czytając teksty o wojnie w Czeczenii uświadamiamy sobie, jaki jest nasz obraz wojny jako zjawie-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>28</sup> Ibidem.

ska kulturowego. Czy traktujemy ją jako zbrodnię, legendę, fatum i dopust Boży? Czy jej korzenie sięgają niepojętych głębi ludzkiego okrucieństwa lub też stanowią przejaw politycznych rozgrywek i walki o wpływy? Więcej pytań niż odpowiedzi. Ale to chyba sytuacja optymistyczna dla badacza tematu...

**SUMMARY****Three novels about the war in Chechnya.  
The war in literature and culture**

The aim of this paper is to analyze the literary picture of the war in Chechnya based on three novels of contemporary Russian authors. The selected works are: "Pathologies" by Zachar Prilepin, "Asan" by Vladimir Makanin, and "I am a Chechen" by German Sadulaev.

The picture of the war will be presented in the context of research at the frontier of cultural anthropology and poetics of a literary text. War – John Keegan writes – is one of the most important cultural phenomena, but often anthropological studies consider it marginal or ignore it. The symbolism of the war was described by Roger Caillois in the text "War and the sacrum". War is seen in this view as the reality of reversed order, the suspension of cultural norms, as time of offenses, but also the emergence of new, very strong, relationships between people.

All of these aspects, as well as many others, can be seen in the literary images of the war in Chechnya. In the texts of contemporary Russian authors, catastrophe of war is inextricably connected with the "mythology" of the brotherhood of arms, and specific glorification of the deep bond formed in a borderline situation.